

http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/1122140,bill-gates-i-warren-buffett-przeciw-kryptowalutom.html?utm_source=feedburner&utm_medium=feed&utm_campaign=Feed%3A+GazetaPrawna+%28GazetaPrawna.pl%29

Dwaj bogacze przeciw kryptowalutom

Bill Gates i Warren Buffett, czyli drugi i trzeci na liście najbogatszych ludzi świata, wbijają szpile w kryptowaluty. Buffett dość obrazowo przyrównał bitcoina do trucizny na szczury... Czy negatywne komentarze rekinów biznesu wpływają na notowania kryptowalut i czy mogą stanowić element biznesowej strategii? - pisze Bartosz Grejner, analityk rynkowy Cinkciarz.pl.

Od dwóch miesięcy bitcoin nie może zdecydowanie oderwać się od granicy 10 tys. dolarów. A na horyzoncie nie widać wydarzeń, które byłyby w stanie przyczynić się do nagłego wzrostu czy też spadku cen.

Od dwóch miesięcy bitcoin nie może zdecydowanie oderwać się od granicy 10 tys. dolarów. A na horyzoncie nie widać wydarzeń, które byłyby w stanie przyczynić się do nagłego wzrostu czy też spadku

Ankieta i... brak reakcji

Wpływu na notowania kryptowalut nie wywarła publikacja wyników ankiety Reutersa. Przedstawiciele instytucji finansowych anonimowo opowiadali w niej o planach wprowadzania możliwości handlu kryptowalutami w bankach. I chociaż 20 proc. z 400 ankietowanych instytucji zadeklarowało, że wprowadzi taką możliwość już w najbliższym roku, to bitcoin nadal kosztuje zaledwie połowę tego ile jeszcze pół roku temu.

Podobnie jak w przypadku instytucji finansowych czy rządów poszczególnych państw, podzielone zdania o kryptowalutach wyrażają też najbogatsi ludzie świata. Elon Musk, założyciel m.in. SpaceX, deklaruje stonowaną przychylność. Ale już np. legendarny inwestor Warren Buffett, nazywany potocznie Wyróżnionym z Omahy, czy też Bill Gates, założyciel Microsoftu, stoją po drugiej stronie barykady.

Wyrazista stałość Buffetta i zwrot Gatesa

W sobotę na corocznym spotkaniu swojego holdingu Berkshire Hathaway Buffett powiedział akcjonariuszom, że najpopularniejsza z kryptowalut jest prawdopodobnie trucizną na szczury do kwadratu. Trzeba oczywiście brać poprawkę na jego awersję do nowych technologii. W ostatnim wywiadzie dla CNBC przyznał, że boi się używać najnowszego telefonu Apple'a. Nie przeszkadza mu to jednak w chęci posiadania 100 proc. udziału w spółce, która produkuje iPhone'y. A przydomek Wyróżnionego z Omahy zyskał przecież nie dlatego, że dokonywał w większości złych decyzji inwestycyjnych.

Bill Gates, prywatnie przyjaciel Buffetta, również w wywiadzie dla CNBC, stwierdził, że dokonałby krótkiej sprzedaży bitcoina (czyli liczył na jego spadki wartości), "gdyby istniał prosty sposób, żeby to zrobić". Dodał także, że kryptowaluta, jako klasa aktywów, "nic nie produkuje".

Warto wiedzieć, że o ile Buffett jest stały w swojej opinii o kryptowalutach, o tyle guru Microsoftu wyraźnie stonował optymizm sprzed czterech lat, kiedy nazywał bitcoina “ekscytującym” - o czym przypomina agencja informacyjna Bloomberg.

Czas oczekiwania

Czy te komentarze Buffetta i Gatesa negatywnie wpływają na ceny bitcoina, a pośrednio innych kryptowalut? Popatrzmy na to z innej strony - co by się stało, gdyby obaj przyznali, że to obiecująca klasa aktywów, w którą śmiało inwestują? Ceny prawdopodobnie poszybowałyby w górę.

Tymczasem krytyczne stwierdzenia nie skutkują spadkami cen, ale mogą ograniczać potencjalne wzrosty.

W kwestii przyszłości kryptowalut i ich notowań znajdujemy się okresie przejściowym. Inwestorzy, mniejsi i więksi, czekają prawdopodobnie na to, w jakim stopniu rynek zostanie uregulowany i jak będzie wyglądała implementacja kryptowalut w życie codzienne.